

Nawet polegli w Górskim Karabachu dzieła Ormian

20 grudnia 2020

Wczoraj w Erywaniu rozpoczęły się uroczystości żałobne ku czci żołnierzy ormiańskich sił zbrojnych, poległych podczas konfliktu z Azerbejdżanem. Stały się okazją do starć zwolenników premiera Paszyniana z opozycją.

Uroczystości żałobne miały formę marszu, który miał przejść od pl. Republiki do cmentarza wojskowego Jerablur. Nikoł Paszynian tym pochodem rozpoczął trzydniową, ogłoszoną przez siebie żałobę narodową. Na marszu zebrali się zarówno zwolennicy ormiańskiego premiera, jak i jego przeciwnicy, którzy zamierzali nie dopuścić, by Nikoł Paszynian dotarł na cmentarz i oddał hołd poległym żołnierzom. „Dzisiaj jestem tutaj nie tylko po to, by uczcić poległych, ale i nie dopuścić, by stopa zdrajcy nie wstąpiła na tę świętą ziemię”, mówił korespondentowi Radia Sputnik jeden z uczestników wiecu.

Premier Paszynian w towarzystwie przewodniczącego parlamentu Ararata Mirzojana, ministrów i posłów stanął na czele marszu, ale został zablokowany najpierw przez matki poległych żołnierzy, potem zaś przez weteranów, którzy wcześniej przybyli na cmentarz i zablokowali drogi podejścia do niego. Przed wejściem na cmentarz powstał ogromny ludzki zator. W kierunku premiera Paszyniana poleciały jajka i odpadki, przed którymi ochrona broniła Paszyniana, rozkładając parasole. Między zwaśnionymi stronami miały miejsce starcia, które przerwała dopiero akcja policji, która najpierw rozdzieliła walczących, potem zaś siłą utorowała drogę do kwater poległych żołnierzy premierowi i jego świcie.

Ormiański premier wprowadzie wziął na siebie winę za klęskę w konflikcie z Azerbejdżanem, ale to nie uspokoiło tych, którzy żądają jego natychmiastowej dymisji. Wśród nich jest 14

emerytowanych generałów, którzy podpisali się pod apelem o ustąpienie Paszyniana. Po uroczystościach na cmentarzu, wieczorem przez stolicę Armenii przemaszerowało 25 tysięcy jego przeciwników. Do odejścia wzywa też premiera głowa Kościoła ormiańskiego Katolikos Garegin.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu